GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 272

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Października 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomości od armji czynnéj.

Wiadomości z pod Szumli od dnia 6 (18) *do* 9 (21) *września.*

Pozycje nasze pod Szumlą nie zmieniły się. Dnia 6 (18) trzy tysiące Turków przybyłych do Szumli przez wąwóz Bałkanu który idąc przez Smiadowę dotyka do drogi prowadzącéj do Jenibazaru i Kosłudzi, uderzyło na oddziały nasze przymuszone szukać furażu aż blisko Jenibazar i w przyległych wioskach, jazda nieprzyjacielska odparta ze stratą przez wojsko zasłaniające pociągi nasze niedaleko miejsca wspomnionego, rzuciła się w przyległą dolinę, gdzie furażujący byli tylko pod zasłoną jednéj kompanji 31 pułku strzelców; dowodzący nią kapitan 2 klassy Szyrmacw i porucznik Nekrasów sformowawszy natychmiast czworobok, na wezwanie Turków do poddania się odpowiedzieli żwawym ogniem, i bez straty ani jednego człowieka odpierali wszystkie natarcia trzech tysięcy nieprzyjacioł dopoty, dopoki dwie inne kompanje przybiegłszy im napomoc, nieprzymusiły Muzułmanów do cofnięcia się.

Dla zapobieżenia nadal podobnym wypadkom, oddział powierzony jenerałowi majorowi Poncete zajął wszystkie miejsca, przez które Turcy mogli wypadać ku Kosłudzi, lub ku Jenibazara. Patrole jego przebiegają przylagle do liny Bałkanu, lecz dotąd nienapotkały nigdzie nieprzyjaciela.

Wiadomości z pod Warny z dnia 11 (23) *września.*

Roboty obłężnicze czynią ciągle nowe postępy, zrobiliśmy znijście do rowu za pomocą dwóch koszokopów, które do niego dotykały. Baterja z 8 dział 24funtowych, przeznaczona do otworzenia wyłomu w kurtynie między 1 i 2 bastjonem północnym Warny od strony morza, rozwaliła okład téj części fortyfikacji, przeciw któréj była wymierzona.

Wiadomości z pod Sylistrji od dnia 9 (21) *do dnia* 16 (28) *sierpnia.*

Gdy kurjer, który wiózł doniesienie o korzyściach odniesionych przez jenerała piechoty Roth został przecięty, niemogliśmy wcześniéj udzielić wiadomości o zaszłych tam utarczkach. Wzniosłszy w nocy z dnia 8 (20) na 9 (21) sierpnia przed środkiem swych linji nową baterją jednorogów 20fóntowych i w tymże dniu odparłszy mocną Turków wycieczkę; zdobywszy dnia 11 (23) i 12 (24) prawie z pod dział twierdzy znaczne stada koni i wołów, zostające pod zasłoną oddziałów piechoty i jazdy nieprzyjacielskiéj, które ułani i kozacy nasi rozproszyli; jenerał Roth postanowił w nocy z dnia 13 (25) na 14 (26) odebrać Turkom znajdujące się na lewém jego skrzydle wzgórza, gdzie porobili leżyska i zasieki, do zachowania których nie bez przyczyny wielką przywiązywali wagę. Attak poruczony pułkownikowi Szamutów uskutecznniony został o północy. Szańce nieprzyjacielskie napadnięte z przodu przez bataljon piechoty, z tyłu przez 2 szwadrony ułanów, zdobyte zostały w przeciągu kilka minut. Wojska nasze ufortyfikowały się w nich. Ze wschodem słońca oddział Turecki, który usiłował je odebrać, odparty został ze stratą. W krótce druga nieprzyjacielska kolumna nastąpiła po pierwszéj i doszła aż do stoku wzgórzów, któreśmy zajmowali: lecz rozbitą została przez dwa szwadrony ułanów petersburgskich i charkowskich, na których czele znajdowali się osobiście pułkownicy tych pułków. Na koniec Turcy dobywając sił ostatnich, uderzyli na nas z zapalczywością po trzeci raz w trzy tysiące ludzi wspieranych przez 5 dział polowych i przez ogień z twierdzy. Doszli aż do wierzchu wzgórzów, których broniliśmy, lecz tu wystawieni na ogień baterji artyllerji, którą jenerał Roth tak ustawił, iż strychowała prawe ich skrzydło; napadnięci z przodu przez naszą piechotę, z boku przez ułanów, z tyłu przez 4 kompanje piechoty; tak dalece zbici i rozproszeni zostali, że wojska nasze ścigały ich aż na stoku twierdzy, któréj bramy musiano zamknąć przed uciekającemi, z obawy abyśmy w raz z niemi niedostali się wśród murów fortecy. Nieprzyjaciel zostawił 600 ludzi zabitych na placu bitwy: My straciliśmy 72 zabitych, 312 mamy ranionych; między ostatniemi znajduje się pułkownik Szamutów i Anrep, pierwszy pułku ułanów petersburskich, 2gi charkowskich. Jenerał Roth oddaje największe pochwały 2m tym officerom.

Wiadomości z Azji mniejszéj dnia 17 (29) *sierpnia.*

Hrabia Paszkiewicz zbiwszy armją turecką, która przyszła na pomoc Akhalzik, obległ to miasto: w trzy dni otworzył wyłom w okopach, a dnia 16 (28) szturm przypuścił. Cztery tysiące żołnierzy z paszaliku Erzerumskiego, i 10 tysięcy mieszkańców którzy walczyli z najwytrwalszą odwagą, broniło Akhalzika. Do szturmu, który trwał 13 godzin, szły pułki: szyrwański grenadjerów georgijskich, i karabiojerów erywańskich w ogóle

5000 ludzi. W pięć godzin od rozpoczęcia szturmu, pułk szyrwański stanął na wyłomie, lecz walka wznawiała się na każdéj ulicy, przy każdym meczecie, w każdym domu. Nakoniec męztwo wojsk naszych zwyciężyło wszelkie przeszkody; miasto całe dostało się w moc naszą; a nazajutrz dnia 17 (29) citadella, do któréj jeszcze nie szturmowano, prosiła o kapitulacją. Dla wstrzymania rozlewu krwi, i ugaszenia pożaru który niszczył miasto, hrabia Paszkiewicz dozwolił dwom paszom, którzy w 1500 ludzi zamknęli się w cytadelli, a których chorągwie już były w ręku naszym, wyjśdź z bronią i bagażami. Zdobyliśmy 66 armat, 55 chorągwi i bunczuki paszów. Strata Turków w zabitych i i ranionych jest ogromna, my straciliśmy około tysiąca żołnierzy; waleczny pułkownik Borodin, dowódzca pułku Szyrwańskiego i 9 officerów legło na placu, 32 jest ranionych.

Nagradzając godnie tak ważne zasługi, i tak świetne dzieła, Najjaśniejszy Pan przesłał hrabiemu Paszkiewiczowi order S. Jędrzeja.

Bank polski.

W dalszém rozwijaniu przyjmowania na skład płodów i wyrobów, tudzież udzielania pożyczki na zastaw tych towarów, podaje do publicznéj wiadomości, że przyjmuje na skład wyroby produkcji krajowéj, lniane, konopne i bawełniane oraz żelazo i udziela pożyczki na zastaw tych towarów.

1. Za przeważenie i przenoszenie żelaza, bank pobierać będzie z dołu na raz jeden, po groszy dwa od cetnara, niemniéj też za skład po groszy dwa podobnież od cetnara, za każdy miesiąc pozostawienia tych towarów w składach bankowych.

2. Na każdy cetnar złożonego do składu żelaza bank udzielać będzie pożyczkę aż do $\frac{4}{5}$ części wartości jego przez bank ustanowionéj.

3. Przyjmowanie na skład i udzielanie pożyczki na zastaw wyrobów lnianych, konopnych i bawełnianych, tudzież wszelkie inne warunki złożenia i zastawienia w banku żelaza, są też same jakie ogłoszone zostały pod dniem 12 czerwca r. b. co do wełny i wyrobów wełnianych. — W Warszawie dnia 4 października 1828 roku. — Radca stanu prezes. (podpisano) Ludwik hra: *Jelski*. — Sekretarz jeneralny. (podpisano) *Hassman*.

ANGLJA. — Hunt uczynił panu Okonnel zarzut, że przeniewierza się radykalizmowi. Odpowiadając na to obrońca Irlandji, oświadczył, iż życzy reformy tylko konstytucyjnéj, to jest odebrania prawa wyboru niektórym miasteczkom i przywiązanego do pewnych osób, niemniéj nadania go każdemu pełnoletniemu, przy zdrowych zmysłach zostającemu i nieposzlakowanemu Anglikowi. Podług niego, wybory powinnyby być odnowiane co lat dwa. — W Majdstone utworzył się klub protestancki. Pan Weis, członek parlamentu, dał się słyszeć przy téj sposobności, że gotów będzie po kolana w krwi broczyć, jeśli przyjdzie do rozprawy czynnéj między obydwoma stronnictwami. Dziennik Globe mówi z tego powodu: »Towarzystwa podobne dowodzą nieufności w ministrach i w parlamencie; należało pierwéj rozważyć czy zgoda między stronnictwami ugodnym sposobem niebyłaby podobna, zanim się wdano w otwartą walkę.« Gazeta Times uważa tę okoliczność w taki sposób: Zamiar rządzenia Anglją przez kluby jest nietylko obelgą jenjusza rewolucji angielskiéj, ale także hołdem, jednéj z najgorszych epok rewolucji francuzkiéj, dzikiéj tyranji Jakobinów, Robespierrów i Góry. Xiąże Wellington będzie musiał albo urząd złożyć, albo się zastosować do woli tych klubów, jeśli się one upowszechnią. — Blisko 30,000 ludzi odprowadzało do Collon posłańca towarzystwa katolickiego pana Lawles, który po mszy do zgromadzenia z ółtarza przemawiał. — W ostatnich depeszach admirała Codryngton ma się znajdować wiadomość, że z 15,000 korpusu Ibrahima, tylko 1200 ludzi połączy się z załogami twierdz Morejskich. — W Gibraltarze cisnęło się mnóstwo Portugalczyków do ucałowania ręki Donny Marji, którą to przywiązanie wielce wzruszyło. — Wszystkie dzienniki obszernie piszą o przyszłym przyjeździe do Anglji młodej królowy portugalskiéj Donny Marji da Glorja. Gazeta *the Courier* powiada, że dnia 19 września mówiono na giełdzie że już niepowinny mieć miejsca wszelkie wątpliwości o uczuciach przyjaznych J. K. Mci względem swéj młodéj alientki. Xiąże Welington i hrabia Aberdeen, mieli posłuchanie u króla, poczém wyjść miały rozkazy, aby młoda monarchini traktowana była jako prawa królowa Portugalji. Mówią także iż fregata jedna odebrała rozkaz oczekiwania na nią w kanale i z przyzwoitemi panującéj osobie honorami, odprowadzenia jéj do Falmouth. Nowina ta wznieciła nadzwyczajną radość między emigrantami Portugalczykami, ktorych jest 3,000 w Londynie; będą oni mogli utworzyć gwardją honorową swéj monarchini, mówi daléj kurjer londyński, jeżeli będzie tego potrzeba. Listy zaś odebrane w Londynie z Paryża donoszą, że Don Pedro mianował rejencją która ma rządzić tymczasowo Portugalją; lecz jakie instrukcje odebrały osoby tę rejencją składające, to jeszcze jest pod pieczęcią sekretu, dopóki Donna Marja do Anglji nie przybędzie. Powiadają, że margrabia Palmella będzie jéj prezydentem. Sądzić należy, iż gabinet angielski, ostateczną wyda decyzją swoją w tym sporze między dwoma bracią. (G. B.)

FRANCJA. — Xiąże Rovigo obraził w swoich pamiętnikach hrabiego Talleyranda, mylnie donosząc o niektórych faktach. Hrabia broni się w dzienniku rozpraw i mówi przy końcu swojéj obrony: »Coż się stanie ze spokojnością rodzin, jeśli dymisjonowany minister policji z nienawiści albo zemsty pozwalać sobie będzie fałszywych ogłaszań takich okoliczności, o których się dowiedział w czasie urzędowania przez ajentów swoich!« — Brańcy francuzcy w Algierze otrzymują codziennie po jednym franku. Zdaje się, iż wojna z Francją nie zastrasza Deja. Jest on z resztą gotów dać Francji satysfakcję i zapłacić koszta wojenne, aby mu tylko przysłano innego konsula handlowego. — Podług gazet francuzkich aresztowano w Saragossie wiele osób, a kilku ogrodników, którzy zapłacili dziesięcinę, znaleziono zamordowanych. Rząd hiszpański obawia się ogólnego powstania. Pod Perpignan uorganizowała się banda powstańców i zaopatrzona w strzelby, naboje, czapki policyjne i trzewice konopne przeniosła się na ziemię hiszpańską. Powstańcy ci noszą przyprawione wąsy, mają między sobą Francuzów, otrzymują zasiłki od niektórych Francuzów, a dowódzcy przyrzekli im wolność rabowania wsi hiszpańskich. To wmieszanie się Fran-

cuzów było powodem do aresztowania z nich wielu w Katalonji. Dwór hiszpański zamyśla wystąpić z pośrednictwem między Portugalją i Brazylją. — Postanowienie królewskie zwołuje do wojska wszystkich młodych żołnierzy, na których przypadała koléj brania w roku 1827. — Król darował departamentowi Aisne posąg Rasina; będzie on wystawiony w mieście Fertemilon. — Pan Karól Dupin objeżdża teraz zbrojownie i porty nadmorskie. — Do Marsylji przybywają ciągle nowe pułki przeznaczone do Grecji; przybyło tam także wielu ubogich Niemców, którzy chcą być uczestnikami wyprawy. — Sam Ibrahim zgadza się na ustąpienie z Morei, ale wojsko jego powołuje się na rozkaz sułtański, zupełnie przeciwny zawartéj z wicekrólem egipskim kapitulacji. — Francuzi stoczyli z Algierczykami małą bitwę morską, przyczem wysadzili na ląd 20 ludzi, ale 100 kawalerzystów algierskich zmusiło ich do ucieczki. Natomiast spalili Francuzi okręty algierskie. Wcałéj téj rozprawie zginął tylko jeden Francuz. (G. F.)

NIDERLANDY. — Nieostrożne wyrazy dzienników francuzkich dały powód *Gońcowi niderlandzkiemu* do umieszczenia następujących uwag: »Wśrodku najpiękniejszéj części Europy znajduje się naród straszny swojemi bogactwy, świetny swojemi wspomnieniami i zadziwiającą wyobraźnią, oprócz tego najłatwiéj zapalający się, łączący mnóstwo zdrowych myśli z wydatną lekkomyślnością, która u niego samego jest żywiołem sławy i siły; naród, który śmiało doświadczywszy wszelkich kształtów rządu, a żadnego nie zatrzymawszy, jeszcze niepewny waha się między zasadami i ludźmi, wyrazami i rzeczą. Mówić o narodzie, pełnym politycznych sprzeczności, jest to samo, co wymienić Francję. Zaledwie przyszła do siebie po wypadkach w roku 1813 gdy znowu o niczem więcéj nie marzy, tylko o zdobyczach i sławie, o niczem więcéj nie myśli, tylko o usadowieniu się w Morei, o zabraniu Egiptu, opanowaniu Sabaudji i najściu naszego kraju. Dla interesu całéj Europy, a szczególnie ojczyzny naszéj, należy się bliżéj zastanowić nad pytaniem, czy Francja obsadzi Belgję, o co zapytujemy się z tém większém prawem, iż projekt nam grożący, ogłaszany był zarówno z mownic, jak z dzienników francuzkich, zarówno przez mówców lewéj strony jak przez reprezentantów po prawéj stronie zasiadających. Wszystkie czynności dyplomatyczne w Europie od traktatu szomońskiego do paryzkiego, miały na głównym celu, trzymać Francję w granicach umówionych. Polityczny i zarazem wojskowy pas, który oddziela Francję od krajów zareńskich, jest zatem jakby świętą arką europejską, któréj gabinet tuileryjski nie może naruszać, bez wstrząśnienia europejskiego systematu obronnego. Niderlandy są zatém krajem szczególniéj niepodległym; utworzyła go i zaręczyła cała Europa dla uzupełnienia swojéj politycznéj równowagi. Zapytujemy teraz, czy Francja może przedsiębrać zawojowanie Belgji wbrew woli i potędze wielkich mocarstw europejskich?« (G. F.)

PRUSY. — Dnia 24 września, zakończył życie w Berlinie, hrabia Neale, przeżywszy lat 75. Był on pierwszym podczaszym i szambelanem i oprócz innych orderów, miał polskie orła białego i Sgo Stanisława, któremi go był ozdobił Stanisław August. (G. B.)

TURCJA. — List z Semlina donosi o rozchodzącéj się w Belgradzie pogłosce, iż w okolicy Volo w Tesalji wybuchnęło powstanie i dla tego pasza Saloniki i Bey z Seres, wysłali tam wojsko. W Serbji panuje ciągle największa spokojność, o czém najbardziéj przekonywa częste przybywanie tam gońców z Stambułu. (G.B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

A history of the Mahratts, by James Grant Duff etc. London 1826, tomów trzy.

Pomiędzy ludami, które w historji Indji epokę stanowią, zasługują bez wątpienia Maraci z wielu względów na szczególniejszą uwagę. Historja ich, rząd wzrost i upadek mało są znane. Dzieło to obejmuje historję Maratów od czasu w którym nazwisko ich najprzód w dziejach Dekanu jest wymienione, aż do ukończenia wojny z Anglikami w roku 1818, w którym panowanie i ważność polityczna tego ludu indyjskiego kresu doszła. Intrygi i zabiegi były od początku właściwą cechą polityki Maratów. Najgłówniejszym ich usiłowaniem było wzniecać rozruchy, różnić między sobą sąsiadów i tym sposobem torować sobie drogę do co raz większego wpływu i panowania. Historja Maratów obejmuje dzieje nie jednego, ale kilku krajów ściśle z sobą połączonych, któremi najczęściéj zręczni Braminowie rządzili. Nazwisko Maratów znika w historji po zawojowaniu Dekanu przez Machometanów; a w połowie 17 wieku występują znowu Maraci pod własném nazwiskiem, jako lud nieznany, na scenę świata. Założycielem odrodzonego państwa Maratów był Siwajee, który przy pomocy gromad rozbójniczych, część swoich ziomków od jarzma Mongolskiego oswobodził. Umarł on roku 1680, a nazwisko Maratów było już w ten czas głośne daleko do koła, sam zaś naród odrodzony nakładał już haracz na inne kraje indyjskie. W ośmnastym wieku zniweczyło jedność tego mocarstwa kilka możnych rodzin, które z bronią w ręku udzielne prowadzały rządy. Wszelako łączyły się te różnorodne części, ile razy zewnętrzne niebezpieczeństwo całości narodu Maratów zagrażało. Dopiero w drugiéj połowie wieku ośmnastego, pokonał ich szach kabulski i jakkolwiek nie od razu niepodległość swoją utracili, jednakże niesnaski pojedynczych xiążąt osłabiały związek całości i nachylały cały naród do upadku. Anglicy zaczęli się mieszać do ich spraw wewnętrznych od połowy ośmnastego wieku. Skutkiem tego była wojna, którą ukończył pokój w roku 1782 zawarty. Wszelako nię upadło w tenczas państwo Maratów. Dopiero klęski ich na początku wieku dziewiętnastego, a szczególniéj pomyślna wojna Anglików w roku 1817 zadała państwu temu cios ostatni.

An historical outline of the Greek Rewolution with a few remarks on the present state of affairs in that country by Willjam Mar, Leake late liautenant Colonel in the royel artyllery. London 1826. (str. 204.)

Sam autor przyznaje, że do napisania zupełnéj historji tak zwanéj rewolucji greckiéj nie dostaje jeszcze materjałów greckich, tureckich i dyplomatycznych. Samo dzieło jego nie jest zatém historją nieukończonéj

jeszcze wojny greckiéj, ale jednym z najlepszych materjałów do jéj napisania. Autor nie nagromadził mnóstwa zdarzeń, które w szczegółach od siebie się różnią, ale starał się wykazać przyczyny moralne i fizyczne ważniéjszych wypadków. Jakoż znaczną część dzieła poświęcił opisaniu Grecji pod panowaniem tureckiém jeszcze przed wybuchnieniem rewolucji. Zwraca on szczególniéj uwagę na różnicę obyczajów tego sławnego ludu w miastach wielkich i na wsiach, w górach Grecji zachodniéj i Morei, nakoniec na wyspach Archipelagu. Hidryoci, Spezyoci, Górale greccy, szczególniéj zaś Majnoci, byli mniéj więcéj niepodległemi ludami, lub téż zaleželi od rządu tureckiego, ale się rządzili własnemi prawami i sami wybierali sobie urzędników. Niektóre obwody nie oddawały regularnie podatków, inne wcale ich nie płaciły. Na wielu wyspach sami Grecy posiadali grunta i oprócz pogłównego płacili tylko podatek gruntowy. Mieszkańcy równin i miast podnosząc broń powstania, mieli na celu zrzucenie z siebie nieznośnego jarzma, ale Górale i wyspiarze greccy rozpoczęli bój jedynie dla utrzymania swobód swoich przeciw wielkorządcom, a późniéj dopiero przeciw sułtanowi. W Morei powstali najprzód Majnoci, w Grecji zachodniéj Armatolisi i Klewtowie. Pierwsi stanowili oddawna oddzielną siłę zbrojną, którą się sama Porta od granic zasłaniała. Gwałty Alego paszy były bezpośrednią przyczyną powstania. Zrazu nazywano powstańców rozbójnikami. Ali używał jednych Greków przeciw drugim, a gdy między paszą Janiny i Portą wojna wybuchnęła, starały się dwie strony wojujące o pomoc Greków, a Sulejman pasza posunął nieroztropność do tego stopnia, iż całą ludność grecką w Tesalji i Epirze przeciw Alemu uzbroił. Niektórzy utrzymują, że sekretarz Sulejmana Grek rodem, namówił go do tego kroku. Po upadku Alego spólnym nieprzyjacielem Greków były wyuzdane wojska tureckie. W Morei wybuchnęło powstanie z powodu, że górali tamtejszych chciano rozbroić, co zdawało się rządowi tureckiemu rzeczą tym konieczniejszą, iż w ówczas wybuchnęło już powstanie Heterystów w Multanach i na Wołoszczyznie. Autor usiłuje odnosić wszelkie działania wojenne Greków do planów poprzednio ułożonych, co mu bez wątpienia ułatwia uporządkowanie tego zamętu zdarzeń. Przy końcu dzieła umieścił uwagi i projekta tyczące się przyszłości Grecji. Podług niego, niema Morea bezpiecznych granic naturalnych; posiadanie gór na północ półwyspu jest konieczne dla jéj niepodległości.

Beitraege zur russichen Kirchengeschichte von Philipp Strahl etc. tom 1, str. 391 w 8, 1827 w Halli.

Dzieło to wylicza najprzód źródła z których czerpać można materjały do historji kościoła rossyjskiego, przebiega następnie historją tegoż kościoła, mówi daléj o sektach w kościele rossyjskim i w końcu obejmuje spis naczelników tego kościoła. Historja kościoła rossyjskiego zaczyna się właściwie dopiero w roku 988; pierwszą tę epokę w któréj kościół rossyjski zawisły był od cesarzy i patrjarchów konstantynopolitańskich doprowadza autor do roku 1588. Druga epoka zaczyna się od ustanowienia oddzielnego patrjarchy rossyjskiego, a kończy się roku 1702, w którym miejsce patrjarchy zastąpił synod święty. Od roku 1702 do 1721, trwała władza Synodu. Przeciąg czasu od zniesienia exarchatu aż do czasów najnowszych, stanowi ostatnią epokę.

Epir, Bośnia i Serbja.

Właściwy Epir, na południe od Albanji, ciągnie się aż do załogi ambraciejskiéj, która go oddziela od Grecji zachodniéj. Obyczaje, religja i język, wszystko tam greckie, wyjąwszy kilka obwodów nadmorskich i północnych, w których osiedli Albańczykowie wyznania machometańskiego. Od czasu zgonu Ali paszy decymowano tam wszakże w sposób najokrutniejszy ludność chrześcijańską tego kraju. Na północ od Albanji leży Bośnja, prowincja turecka, dawniéj część Mezji. Paszowie jéj mają stolicę w Sarajewo. Granicząc z austrjackiemi prowincjami, Dalmacją, Kroacją i Slawonją, jest ona od téj strony ostatnim krańcem państwa tureckiego. Rzeka Saba oddziela ją od posiadłości austrjackich. Bośniacy, podobnie jak Serbjanie i Bulgarowie, są pochodzenia Słowiańskiego i mówią słowiańskim językiem, podobnie jak mieszkańcy Dalmacji, Kroacji i Slawonji. Jest to pokolenie silne i mężne; kraj ich był długo widownią wojen między Niemcami, Wenecją i Turcją, a od owego czasu nie postąpiła ich cywilizacja. Większa część Bośniaków wyznaje religją chrześcijańską dzieląc się na katolików rzymskich i greckich. Z Bośnją graniczy Kroacja turecka. Bośniacy machometańscy mają rząd feudalny i dziedziczny. Panowie ich wychodzą na wojnę przywodząc swoim lennikom, ile razy usług ich sułtan potrzebuje. Bośniacy i Albańczykowie są w tureckiém wojsku tém, czém jazda węgierska w austrjackiém. Jedni i drudzy należą do najlepszych żołnierzy w Turcji, tak z powodu górzystości ich kraju, jak z powodów politycznych. Serbja, ze wszystkich turecko słowiańskich krajów najwięcéj ucywilizowana, ma oddzielny język piśmienny, któremu nie zbywa na przyjemności. Ludność jéj składa się niemal wyłącznie z chrześcijan wyznania greckiego i z małéj liczby rozproszonych po miastach Turków. Austrja nabyła część tego kraju w skutku zwycięztw, jakie na początku wieku zeszłego, xiąże Eugeniusz dla niéj odnosił. Ale późniejsze wojny wprowadziły znowu Turcję do posiadania całéj Serbji. W ostatnich czasach przywłaszczyła sobie Austrja protektorat Serbji. Znajome są powstania Paswan Oglu i Jerzego Czernego przeciw Porcie; zapewniły one Serbji przywiléj trzymania swego wojska i oddzielnéj administracji. Dla téj to, jakby udzielnéj exystencji, zachowali się spokojnie Serbjanie w ciągu powstania greckiego, a może i sąsiedztwo Austrji wstrzymało ich od wypowiedzenia Turcji posłuszeństwa.